

KONIEC „KAZIMIERZA” INFORMATOR

ZZG W POLSCE PRZY ZEC S.A. KATOWICE

Numer 2 (82) SIERPIEŃ 2014r. data wydania: 8 SIERPNIA 2014r. www.zzg.esite.pl



KONIEC „KAZIMIERZA” i inne wieści

Według wszelkich sygnałów docierających do naszej organizacji i Firmy, po 130 latach funkcjonowania, kończy się się byt ostatniej w Zagłębiu Kopalni „Kazimierz – Juliusz” Sp. z o.o. w Sosnowcu.

Jeśli te wysoce prawdopodobne przewidywania staną się faktem, to skutki likwidacji kopalni odczuje cały ZEC, a szczególnie Pracownicy i Kierownictwo Wydziału Nr I.

Według danych otrzymanych od Zarządu Spółki wielkość sprzedaży tego wydziału zmniejszyć się może o około 30%, co przy najbardziej pesymistycznym scenariuszu może skutkować generowaniem przez ten wydział wysokich strat na działalności podstawowej.

W przypadku likwidacji kopalni trzeba też będzie ponieść dodatkowe nakłady związane z przebudową składowiska węgla i układu nawęglania. Odrębną, choć nie mniej ważną kwestią, jest odzyskanie od Spółki „Kazimierz – Juliusz” naszych należności z tytułu sprzedanego na jej rzecz ciepła. Wszystko to sprawia, że baczenie przyglądamy się dalszemu rozwojowi sytuacji, zwłaszcza w kontekście zabezpieczenia interesów pracowniczych. Czym skutkują likwidacje kopalń dla funkcjonujących przy nich wydziałów wiemy nie od dzisiaj. Przeżyliśmy i przeżywamy to w przypadku „Katowic”, „Niwki – Modrzejów”, „Kleofasa”, Ruchu „Maria” KWK „Murcki” i „Mysłowic”. Zawsze wiąże się to z długotrwałym pogorszeniem wyników, koniecznością poniesienia nakładów na przebudowę nawęglania, wygrodenienia wydziału, poprawę monitoringu związaną z obroną przed wszechobecnymi i coraz bardziej bezczelnymi złodziejami złomu. Wzrosną też koszty związane z koniecznością dowozu węgla, wynajęciem lub zakupem ładowarki itp. Zarząd Spółki przekazał nam informację, że podjął już działania

zmiernące do zabezpieczenia naszych należności w kopalni. Jednocześnie Kierownictwo Wydziału otrzymało polecenie ograniczenia kosztów wydziałowych. Trudno liczyć, że w przypadku faktycznej likwidacji szybko odbuduje się rynek na energię cieplną, doświadczenia z innych zlikwidowanych kopalń uczą, że rewitalizacja terenów pokopalnianych przebiega wolno i opornie, nawet na terenach dużo atrakcyjniejszych, jeśli idzie o położenie, od terenów KWK „Kazimierz”.

Jak bardzo uciążliwe okażą się skutki likwidacji kopalni zależy w dużej mierze od tempa prac likwidacyjnych, w kopalni liczą, że proces ten będzie przebiegał etapami i zostanie wydłużony w czasie. Mówi się, że istnieje możliwość wygaszenia kopalni i funkcjonowania jeszcze przez 1,5 – 2 lat przy około 700-osobowym stanie załogi przy eksploatacji z filarów ochronnych... Czy są to tylko pobożne życzenia, czy realne szanse na spowolnienie procesu likwidacji trudno dzisiaj wyrokować.

Dzisiaj najważniejszym problemem pracowników i związkowców z kopalni jest alokowanie na czynne kopalnie KHW S.A. oraz do CUW kilkuset z sięgającej tysiąca pracowników Załogi. Z pewnością już w najbliższym sezonie grzewczym wydział odczuje ograniczenie zapotrzebowania na ciepło, jednak największe spadki przewidywane są w latach następnych. Realia kryzysu w górnictwie nie pozwalają nam zatem na chwilę wytchnienia i niosą coraz nowe wyzwania. Całe szczęście, że prowadzone inwestycje w rozwój przynioszą oczekiwane efekty.

W naszej Firmie, mimo relatywnie wysokich temperatur w sezonie grzewczym, wyniki Spółki są lepsze od przewidywań. Jesteśmy chyba jedyną firmą w Katowickiej Grupie Kapitałowej, która tak sobie radzi w tym trudnym dla branży okresie. Jest to w dużej mierze

efektem coraz większego udziału energetycznego wykorzystania metanu w produkcji ciepła i prądu. Obecnie prowadzona jest budowa instalacji W - IV „Murcki”, która według założeń projektowych ma ruszyć na przełomie stycznia i lutego 2015r. Postępują też prace w Wydziale VI „Wujek”, budowana tam instalacja ma rozpocząć pracę w drugiej połowie czerwca 2015r. W roku bieżącym planuje się również rozpoczęcie prac nad budową kolejnego silnika w wydziale IX „Wesoła”. W założeniach efekty prowadzonych inwestycji doprowadzą do dalszej poprawy wyników naszej Firmy.

Kolejnym potwierdzeniem naszej pozycji na rynku ciepłowniczym jest nadany naszej Firmie w ostatnich dniach przez prestiżowe pismo biznesowe „Puls Biznesu” Certyfikat Wiarygodności Biznesowej.

W dniu 24 lipca br. do Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych wpłynął do zaopiniowania projekt Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2015 r. Według tego projektu minimalne wynagrodzenie od 1 stycznia 2015r. ma wynosić 1750zł na miesiąc. Jeśli projekt ten wejdzie w życie, to płaca wzrośnie od stycznia o 70zł. Centrale związkowe z pewnością spróbują jednak powalczyć o wyższe wzrosty. Dla nas ma to znaczenie o tyle, że układ zbiorowy pracy przewiduje wzrost dodatków zmianowych proporcjonalnie do wzrostu płacy minimalnej.

Z uwagą należy też obserwować rozwój sytuacji u naszego Właściciela, gdyż dalsze jej pogorszenie może prowadzić do różnych nieprzewidywalnych dzieł posunięć. Należy z dużą czujnością obserwować najbliższe otoczenie, by w porę przeciwdziałać jakimkolwiek zakusom skierowanym w integralność naszego ZEC-u i byt każdego z wydziałów. Arek Siekaniac

OKIEM PREZESA: Święto bez festynu

Szanowni Państwo,

Niespełna miesiąc temu nasza firma obchodziła 19-tą rocznicę swej działalności. Corocznie spotykaliśmy się, aby uczcić tę datę – 1 lipca „Święto ZEC”- na festynie rodzinnym.

Stwarzał on możliwość wspólnego spędzenia czasu, wzajemnego poznania się, a tym samym zwiększenia integracji pracowników, którzy w ten sposób podkreślali jak bardzo identyfikują się z firmą, zaś rodziny mogły poznać środowisko w jakim pracują ich najbliżsi.

Uroczystość zawsze była uświetniana udziałem znamienitych gości.

Niestety ku mojemu wielkiemu zaskoczeniu, w tym roku tradycyjne spotkanie „ZEC-owej Rodziny”, zgodnie z decyzją zarządu wypowiedzianą w przeprowadzonym referendum, nie odbyło się.

Doświadczenia lat ubiegłych wskazywały, że uczestniczący w festynach zawsze dobrze się na nich bawili. Często w rozmowach bezpośrednich na festynie podkreślano, że festyn to dobry pomysł, a ZEC jest jedną z niewielu firm, które w ten sposób honorują swoich pracowników. Dużym uznaniem cieszyły się organizowane zawody sportowe i konkursy dla dorosłych, jak też liczne atrakcje przygotowywane z myślą o dzieciach

Niestety 19 – ta rocznica funkcjonowania ZEC SA minęła bez echa, a szkoda...

Mimo wszystko, jak co roku z tej okazji dokonuję pewnych analiz i podsumowań działalności ZEC w tym okresie.

Przypominam sobie...

4 października 1994r. zostałam oddelegowana z KWK „Wieczorek” EC „Jerzy” – dziś Wydział V ZEC SA, do współtworzenia firmy grupującej całą strukturę energetyczną i ciepłowniczą kopalń KHW SA. Wówczas nie było recepty na to jak firma ma być zorganizowana, jaki ma przyjąć kształt, formę prawną, na podstawie jakich przepisów i uregulowań funkcjonować. Był to tak naprawdę

początek procesu transformacji. Dość szybko, bo w ciągu zaledwie 9 miesięcy firma rozpoczęła działalność choć nie bez bólu i „oporu materii” wielu stron. Nie brakowało pesymistów i „proroków”, którzy wieszczili nowopowstałej firmie roczną bądź dwuletnią działalność zakończoną fiaskiem.

Tymczasem weszliśmy już w 20 rok funkcjonowania.

ZEC podlega ciągłej restrukturyzacji i radzi sobie dobrze, nawet w tym niełatwym gospodarczo okresie.

Aby tak było musimy ciągle się usprawniać i doskonalić, bo jak łatwo zaobserwować zle, pochopne decyzje szybko przekładają się na losy firm. Musimy zatem wszyscy postępować z wielką rozwagą mając na uwadze bliższą i dalszą przyszłość, a działanie strategiczne jest nieodzownym wyznacznikiem rozwoju Spółki.

Efekty takiego konsekwentnego działania są widoczne na naszych wydziałach, które zmieniły się pod względem technicznym i estetycznym na przestrzeni lat. Zaświadcza też o tym również standing finansowy ZEC SA. Jest to już zupełnie inna firma niż 19 lat temu – silna, licząca się na lokalnym rynku ciepłowniczym.

Z okazji tej rocznicy życzę Państwu i sobie dalszego takiego dobrego rozwoju naszej firmy i satysfakcji z tego, że możemy dla niej pracować.

**Mgr inż. Longina Kugiel
PREZES ZARZĄDU ZEC S.A.**



Rozmowa z Dariuszem Potyrałą Przewodniczącym Rady Krajowej ZZG w Polsce

Kociol: Darku, od Twojego wyboru na szefa ZZG w Polsce minęło kilka miesięcy. Funkcję tą objąłeś w najtrudniejszym od wielu lat, a może i w historii, okresie dla polskiego górnictwa.

Opowiedz proszę o najważniejszych wyzwaniach i pomysłach na poradzenie sobie z nimi.

Dariusz Potyrała: Rzeczywiście, początek tej kadencji zbiegł się z całkowitym załamaniem rynku zbytu węgla kamiennego. Spadek cen, wzrost importu, potężne zwaliny w kopalniach i elektrowniach to nieliczne przyczyny obecnego kryzysu. Sytuacja spółek węglowych z dnia na dzień staje się coraz gorsza. Wzrastające zaległości finansowe i brak zdolności kredytowej doprowadził do sytuacji od lat niespotykanej, zagrożenia realizacji wypłat w Kompanii Węglowej S.A. To właśnie Kompania, jako pierwsza ogłosiła potrzebę planu ratunkowego. Jej nowy zarząd rozpoczął walkę o finansowe wsparcie, a po czasie dołączyły do tych działań KHW i JSW. Pochodną tych kłopotów u gigantów jest bardzo trudna sytuacja w wielu firmach zaplecza i u kooperantów. Wszędzie tam mamy Nasze organizacje ZZG w Polsce i koledzy przewodniczący sygnalizują mi narastające kłopoty tych firm.



Ten kryzys niesie jeszcze jeden nowy problem. Rozwinął się w czasie obowiązywania unijnych dyrektyw zabraniających bezpośredniej pomocy finansowej państwa dla górnictwa. Z tego tylko tytułu rzeczywiście moja kadencja rozpoczęła się z wieloma problemami. W moich działaniach brak jednak miejsca na narzekanie. Już od samego początku mojego przewodnictwa, ZZG w Polsce ostro wystąpił z inicjatywą większego zaangażowania rządu RP w sprawy górnicze. Kilka apeli wystosowanych do najwyższych władz skutkowało powołaniem Szczytu Węglowego z udziałem

samego Premiera. Ruszyły prace zespołu międzyresortowego opracowującego plan pomocy dla górnictwa węgla kamiennego. Ruszyły również prace nad nową ustawą górnictwą i prace nad nową strategią funkcjonowania górnictwa węgla kamiennego. Żmudne działania ZZG w Polsce powoli przynoszą rezultaty. Ledwo doprowadziliśmy do większego zaangażowania strony rządowej, a już pojawiają się kolejne problemy po stronie pracodawców.

/ cd. na str. 3/

/cd. ze str. 2/ Te nowe wyzwania to plany restrukturyzacji spółek węglowych. Obecnie trwają przygotowania do rozmów w tym kontekście, a jak uczy historia do łatwych one nie należą. Pytasz mnie o pomysł jak sobie poradzić w tej sytuacji. Tylko praca i pełne poświęcenie na każdym szczeblu funkcjonowania związku może pozwolić na osiągnięcie sukcesu. Zbiorowy wysiłek naszych przewodniczących, szeregowych członków i wsparcie Rady Krajowej musi być podstawą naszej działalności.

Kocioł: Jest to też czas niezwykle trudny dla ruchu związkowego. Organizacje w spółkach węglowych ciągle walczą o zachowanie status quo, zmniejsza się liczba oddelegowań, coraz mniej działaczy korzysta z ustawowej ochrony stosunku pracy. Jak w takich warunkach skutecznie walczyć o byt branży i poszczególnych zakładów.

Dariusz Potyrała: Zgoda, czas jest niezwykle trudny, ale kiedy indziej związek zawodowy może wykazać się działalnością jak nie w takich czasach. W obliczu wielu zagrożeń związek i jego działacze mają niesamowite możliwości robienia dobrej roboty związkowej. Jeśli każdy z naszych działaczy odpowiednio wykona swoje zadania to znaczyć będzie, że związek żyje i działa. Nasi członkowie widzą gdzie i kto się troszczy o ich sprawy. W organizacjach prężnie działających nie ma problemu zmniejszającej się ilości członków i spadającej liczby oddelegowań. Jak mówią rolnicy pole do orania jest wielkie, więc i w pracy związkowej jest wiele spraw, które nasi działacze powinni adresować dla swoich członków. Największym wrogiem związków jest stagnacja wśród działaczy. Brak nowych inicjatyw, letarg w pracy związkowej, brak należytych kontaktów ze swoimi członkami. Ja osobiście pomimo tak trudnych czasów mam jednak wiarę w naszych działaczy, że potrafią się zmobilizować i pociągnąć do przodu. Trzeba sobie stawiać ambitne cele.

Kocioł: Jak Twoim zdaniem wobec powyższych (kluczowych dla dalszego funkcjonowania branży i związku) zadań zmienić się winna rola Rady Krajowej?

Dariusz Potyrała: Rada Krajowa to najwyższa władza w związku, poza zjazdem delegatów, jej rola jest, więc bardzo ważna i powinna spełniać swoje zadania na najwyższym poziomie. Po ostatnich zmianach statutu doprowadziliśmy do podniesienia jej rangi poprzez udział w jej pracach wszystkich przewodniczących struktur zakładowych. Mam więc nadzieję, że ta zmiana zaowocuje większą transparentnością jak również pełnym przekazem i zaangażowaniem wszystkich organizacji w pracę związku. Samo ciało statutowe to jednak mały element działalności ZZG w Polsce, dla mnie najważniejsze jest dotarcie i zaangażowanie wszystkich naszych członków. Dziękuję redakcji Kotła za pośrednictwo i możliwość realizacji moich planów w docieraniu do naszych członków.

Kocioł: Dziękujemy za rozmowę.

(pytania zadał Siekaniec)

KOMPENDIUM WIEDZY ZWIĄZKOWEJ część 3

W kontynuacji naszego kompendium prezentujemy kolejne obszary wchodzące w zakres uprawnień i działalności związkowej. **SPORY ZBIOROWE:** Prawo reprezentowania pracowników w razie powstania sporu zbiorowego w zakładzie pracy (art. 1 i 2 ustawy z 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych [Dz. U. z 1991 r. nr 55, poz. 236]). Prawo prowadzenia sporu zbiorowego w imieniu pracowników zakładu pracy, w którym nie działa związek zawodowy, a którego pracownicy zwrócili się o reprezentowanie ich interesów zbiorowych (art. 3 ust. 4 ww. ustawy).

Prawo organizowania strajku solidarnościowego, na czas nie dłuższy niż połowa dnia roboczego, w obronie praw i interesów pracowników, którzy nie mają prawa do strajku (art. 22 cytowanej wyżej ustawy).

Prawo żądania wszczęcia postępowania mediacyjnego w razie nierozwiązania w drodze rokowań sporu zbiorowego.

Prawo wyznaczenia 3 członków arbitrażu społecznego przy okręgowym sądzie pracy i ubezpieczeń społecznych (art. 16 ust. 2 i 3 ustawy z 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych). Prawo organizowania strajków i innych form protestu (art. 20 ust. 1 ww. ustawy).

FUNDUSZ SOCJALNY: Określenie w regulaminie zasad i warunków korzystania z usług i świadczeń finansowych z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych oraz zasad przeznaczenia środków z tego funduszu na poszczególne cele i rodzaje działalności socjalnej (art. 8 ust. 2 ustawy z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych [Dz. U. z 1996 r. nr 70, poz. 335]).

Prawo wystąpienia do sądu pracy z roszczeniem o zwrot zakładowemu funduszowi świadczeń socjalnych środków wydatkowanych niezgodnie z przepisami ustawy lub o przekazanie należnych środków na ten fundusz (art. 8 ust. 3 ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych).

SPOŁECZNA INSPEKCJA PRACY: Organizowanie wyborów społecznych inspektorów pracy i uchwalenie tych wyborów (art. 6 ustawy z dnia 24 czerwca 1983 r. o społecznej inspekcji pracy).

Zatwierdzenie planu pracy zakładowego społecznego inspektora pracy (art. 16 o SIP).

Odwołanie społecznego inspektora pracy w razie niewywiązywania się przez niego z obowiązków (art. 7 cytowanej ustawy).

KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO: Prawo reprezentowania pracownika przed organami rozpatrującymi spory ze stosunku pracy (art. 465 § 1 kpc).

Prawo reprezentowania pracownika lub innej uprawnionej osoby w postępowaniu o świadczenia emerytalno-rentowe (art. 465 § 1 kpc).

Prawo wszczynania postępowania sądowego na rzecz pracowników i ubezpieczonych w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych (art. 462 kpc).

Prawo wszczynania postępowania sądowego na rzecz pracownika w sprawach o roszczenia alimentacyjne (art. 61 § 1 i 3 kpc w związku z § 1 pkt 6 zarządzenia ministra sprawiedliwości z 1 lipca 1991 r. w sprawie ustalenia wykazu organizacji społecznych uprawnionych do działania przed sądami w imieniu lub na rzecz obywateli (M. P. z 1991 r. nr 22, poz. 155)).

Prawo reprezentowania pracownika w sprawach o roszczenia alimentacyjne (o ustalenie ojcostwa oraz o przysposobienie) (art. 87 § 3 kpc w związku z § 2 zarządzenia cytowanego wyżej).

Prawo wszczynania postępowania na rzecz obywateli w sprawach z zakresu ochrony konsumentów oraz występowania do toczącego się postępowania z tego zakresu (art. 61 § 1 i 3 kpc w związku z § 3 pkt 4 cytowanego wyżej zarządzenia). Prawo zakładowej organizacji związkowej, nieuczestniczącej w postępowaniu sądowym, przedstawiania sądowi istotnego dla sprawy poglądu wyrażonego w uchwale (art. 63 kpc).

(s)

EMERYTURY 2014 - TO SIĘ NAZYWA WOLNOŚĆ WYBORU!

Prezes ZUS, Zbigniew Derdziuk, przekazał do mediów, że do pozostania w Otwartych Funduszach Emerytalnych zadeklarowało się 1 577 968 osób. Uprawnionych do złożenia oświadczenia było ponad 16 678 000 członków OFE. Wynika z tego, że dalsze członkostwo w OFE zadeklarowało 9,5% wszystkich uprawnionych.

Jak można przeczytać w publikacji portalu www.finance.egospodarka.pl „Wybór był pozorny i przypominał wybór choroby, na którą chcemy zapaść. Żaden z wariantów nie zagwarantuje nam bowiem nie tylko emerytury „pod palmami”, ale nawet w większości wypadków „pod gruszą”. (...) Obecnie składka emerytalna to 19,52 proc. naszej pensji.

Jeśli pozostaliśmy w OFE to 16,6 % będzie trafiać na konto (12,22%) i subkonto (4,38%) w ZUS po czym... błyskawicznie zniknie i trafi w ręce obecnych emerytów. Na naszych kontach pozostanie jednak zapis, który co roku będzie waloryzowany. W przypadku konta waloryzacja zależy od inflacji i wzrostu płac w gospodarce, a środki na subkoncie podlegają waloryzacji wskaźnikiem równym średniorocznej dynamice wartości PKB za okres ostatnich pięciu lat. Oznacza to w skrócie, że ZUS w teorii zobowiązuje się, że na emeryturze wypłaci nam nasze składki powiększone o odpowiedni procent.

Problem polega jednak na tym, że waloryzacja zależy od decyzji politycznej i obecnie jest na dość wysokim poziomie. Nietrudno w związku z tym sobie wyobrazić, że w obliczu budżetowych problemów politycy **znów zmienią zasady gry w jej trakcie**. – wyjaśnia portal. Dalej czytamy: „Według prognoz obecni trzydziestolatkowie na emeryturze mogą liczyć na comiesięczny przelew od ZUS-u w wysokości ok. 30 % ostatniej pensji. Z pewnością taki wynik nie napawa optymizmem. Ostatnio prezes ZUS Zbigniew Derdziuk pocieszał jednak przyszłych emerytów, że jeśli będą „grzecznie” płacić składki odpowiedniej wysokości przez 45 lat, to może znajdzie się dla nich nawet 50 proc. ostatniej pensji(...)”.

A miało być tak pięknie!

(informacje zebrał kaineK)

ZMIANY W USTAWIE O ZAMÓWIENIACH PUBLICZNYCH

Sejm na ostatnim przed przerwą wakacyjną posiedzeniu uchwalił długo oczekiwaną nowelizację ustawy – Prawo zamówień publicznych. Mam nadzieję, że Senat nie zmieni przepisów, które są wynikiem trwających od ponad roku trudnych negocjacji związków zawodowych i organizacji pracodawców i że ustawa w obecnym brzmieniu zostanie podpisana przez Prezydenta. Jeśli tak się stanie, poprawi się sytuacja prawna pracowników w przetargach publicznych. Wzmocniona będzie także pozycja uczciwych przedsiębiorców, którzy rzetelnie płacą podatki i zatrudniają pracowników w oparciu o umowę o pracę. Chodzi przecież o to, by promować praworządność, w tym legalną pracę. Tolerowanie nieformalnego zatrudnienia oraz oszczędzania na bezpieczeństwie pracy niosą za sobą osłabienie pewności obrotu gospodarczego. Koszty tego procesu ponoszą nie tylko przedsiębiorcy, ale także pracownicy, system zabezpieczenia społecznego, system ochrony zdrowia i w końcu budżet państwa – mówi Franciszek Bobrowski, wiceprzewodniczący OPZZ. Nowelizacja prawa spowoduje, że zasadniczo ograniczony zostanie prymat najniższej ceny. Dzisiaj, w przetargach preferowane są firmy, które oferują najtańsze usługi. Każdego roku ponad 90% wszczętych postępowań jest rozstrzyganych wyłącznie przy użyciu kryterium ceny. W konsekwencji przetargi wygrywają przedsiębiorcy, którzy ograniczają koszty własne poprzez oszczędzanie na bezpieczeństwie pracy i zatrudnianie pracowników w oparciu o umowy cywilnoprawne. Teraz ma się to zmienić. Po zmianach preferowana będzie nie tylko cena, ale również jakość i kryteria społeczne. Korzystna dla pracowników i przedsiębiorstw zmiana prawa nie byłaby możliwa bez współdziałania i dialogu związków zawodowych z organizacjami przedsiębiorców i pracodawców. Na początku roku OPZZ, NSZZ „Solidarność”, Pracodawcy RP i Konfederacja Lewiatan podpisały porozumienie w sprawie koniecznych zmian w ustawie – Prawo zamówień publicznych, w którym określiły wspólne oczekiwania w zakresie przeprowadzania przetargów. Zmiany te wpisują się w filozofię społecznych zamówień publicznych, które od wielu lat propaguje OPZZ.

/źródło: Kronika Związkowa OPZZ/

JAK KORZYSTAĆ Z KARTY CDO24?



Karta CDO24 jest potwierdzeniem posiadania ochrony prawnej. Dzięki temu osoby objęte ochroną prawną CDO24 mogą uzyskiwać informacje prawne poprzez infolinię prawną bez konieczności posługiwania się numerami umów, itp. Osoba posiadająca problem prawny powinna przygotować swoją kartę CDO24 i zadzwonić na infolinię prawną CDO24.

Przypominamy, że infolinia prawna CDO24 jest czynna dla osób posiadających Ochronę Prawną CDO24 codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.30 pod numerem telefonu 801 003 138 (lub 32 4457822) lub 32 4343105. Koszt połączenia z numerem infolinii CDO24 jest zgodny z taryfą Państwa operatora, natomiast ze strony CDO24 za połączenie z infolinią nie są już pobierane dodatkowe opłaty. Poprzez kontakt z infolinią prawną osoba posiadająca kartę i ważną ochronę prawną CDO24 będzie mogła zasięgnąć od razu informacji od eksperta CDO24.

Za udzielane informacje prawne w ramach ochrony prawnej CDO24 nie są pobierane dodatkowe opłaty. Proszę pamiętać, że za kontakt z infolinią prawną w sprawie zapytania o koszt prowadzenia spraw w przypadku innych problemów prawnych nieobjętych zakresem ochrony prawnej CDO24 też nie są pobierane dodatkowe opłaty.

ZASŁYSZANE W ZEC-U:

Przywiezione z urlopu: - Kiedy zbudowano Tesco w Świebodzinie?

- 5 lat przed Chrystusem.

Na „Juliuszu”: Jak się nazywa miejsce gdzie koty łowią myszy? - Kottłownia!

Na „Kazimierzu”: Podchodzi elektryk do palacza i pyta: Czy będzie dobrze?

- Dobrze, to nie wiem, ale na pewno nie będzie źle.
- A skąd wiesz, że nie będzie źle?
- Bo jakby miało być źle, to by już było.

W „Biurowcu”: 20 mistrzom zrobiono test na inteligencję - mieli włożyć odpowiedni klocek do odpowiedniej dziury (np. klocek w kształcie walca do dziury w kształcie koła).

Wyniki testu były zdumiewające: 3 wykazało się nadszpejzowaną inteligencją, a 17 nadszpejzowaną siłą...

Na „Modrzejowie” - Jaki jest skład chemiczny naszej pracy?

- Mało zasad, dużo kwasów.

MÓJ ZAKŁAD PRACY.

(fragment przygotowywanej do druku książki pt. „105 lat Elektrowni św. Jerzego”)

Elektrische Centrale Carmerschacht Gieschegrube, czyli centrala elektryczna szybu Carmer kopalni Giesche, została uruchomiona w drugiej połowie 1909r. Według zachowanego w katowickim Archiwum Państwowym Sonderheft AEG Turbina (zeszyt specjalny turbiny AEG) produkcję prądu rozpoczęto 15.10.1909r. Ale cofnijmy się o 10 lat aby poznać powody tej inwestycji. Otóż w roku 1899 właściciel kopalni Giesche (później kop. węgla kamiennego Janów i Wieczorek) tj. "Bergwerksgesellschaft Georg von Giesche's Erben" (Spółka Górnicza Spadkobierców Jerzego von

Gieschego) zakupiła od ówczesnego właściciela Huberta von Tiele-Winklera pole górnicze wraz z powierzchnią i wszystkimi znajdującymi się na niej budynkami i urządzeniami. Teren ten nazwany Reserve (Rezerwa) sąsiadował od północy z kopalnią Giesche i rozciągał się w kierunku południowym do granic pól górniczych kopalni Emanuelssengen (Błogosławieństwo Emanuela – później Murcki). W roku 1903, na nowym polu, zaczęto drążyć nowy szyb wydobywczy nazwany Carmer na cześć hrabiego Friedricha Carla von Carmer, który w imieniu spółki Georg von Giesche's Erben wynegocjował korzystną



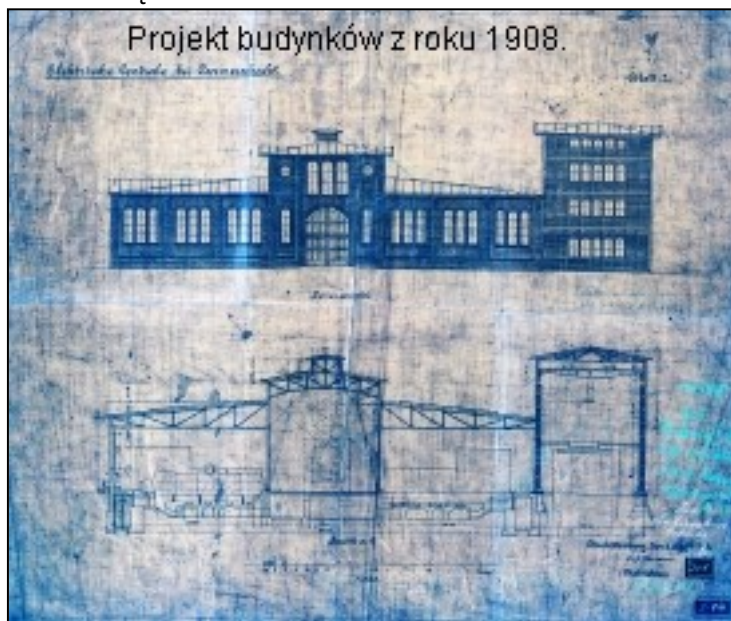
Bateria 5-ciu kotłów dwupłomienicowych zabudowanych w roku 1909.

cenę zakupu pola Reserve. Zabudowę powierzchni szybu według projektu architektów Emila i Georga Zillmanów (prywatnie byli kuzynami) z Charlottenburga (obecnie dzielnica Berlina) ukończono w 1905 r. Nietypowe usytuowanie w osi północny-wschód – południowy-zachód nie było wymuszone ukształtowaniem terenu czy obecnością cieków wodnych a jedynie bliskością toru kolejowego (70 metrów od budynku sortowni). Ten pojedynczy tor kolei państwowej łączył stację Szopienice Północne leżącą na trasie dwutorowej magistrali Rechte-Oder-Ufer-Eisenbahn (Kolej Prawego Brzegu Odry) ze stacją Tychy, skąd było blisko do Dziedzic – stacji granicznej z Austrią. Zasilanie w energię elektryczną szybu Carmer wraz z uruchomioną w roku 1906 elektryczną maszyną wyciągową poprowadzono z odległej ok. 1,5 km centrali elektrycznej (termin ELEKTROWNIA pojawia się w zachowanych dokumentach dopiero w drugiej połowie lat 20-tych zamiennie z niem. KRAFTWERK i ang. POWER PLANT) szybu Kaiser Wilhelm (później Ligoń), w której pracowały wtedy dwa turbogeneratory o mocach 500kW (uruchomiony w roku 1905) i 1000kW (uruchomiony w roku 1906) oraz prądnica prądu stałego z roku 1902. A jednak właściciel postanowił wybudować kolejną CENTRALĘ elektryczną. Powodem tej decyzji mogły być zarówno plany rozbudowy hut w Szopienicach i Rozdzieleniu zasilanych z pracującej centrali jak i projektowana eksploatacja pola Reserve wraz z zabudową powierzchni (np. osiedla mieszkaniowe). Wszystkie zachowane projekty budowy pochodzą z roku 1908 więc można założyć, że budowę stosunkowo niedużych gabarytowo dwóch budynków: Kesselhaus (kotłownia) i Turbinenhaus (turbiniownia) z Transformatornhaus (transformatornia z rozdzielnią) ukończono rok później. Natomiast produkcja energii elektrycznej ruszyła z końcem 1909 roku po szczegółowych pomiarach parametrów kotłów (10 kotłów dwupłomienicowych) i turbogenerators (2900kW) jakie, w dniach 4 i 5 listopada przeprowadziła gliwicka firma A. Leinveber & Co. GmbH. Moc zainstalowanej maszyny okazała się zbyt mała już kilka lat później. Podczas pierwszej rozbudowy (1916-1917) powiększono oba budynki, zainstalowano 4 kotły wodnorurkowe oraz drugi turbogenerator o mocy 5700kW. Ponadto postawiono budynek Pressluftzentrale (centrala sprężonego powietrza) wraz kompresorem elektrycznym. Rozbudowa ta wyraźnie świadczy o zmianie koncepcji zaopatrzenia kopalni w energię elektryczną. Projekt kolejnej rozbudowy powstał w grudniu 1918 roku i zakładał powiększenie kotłowni z wyburzeniem kotłów dwupłomienicowych i zabudowaniem 16-tu wodnorurkowych oraz poszerzenie turbinowni z likwidacją pierwszego turbogenerators i postawieniem 3 nowych po 12000kW każdy. Te ambitne plano zostały częściowo wprowadzone w życie w latach 1919-1921 kiedy to powiększono kotłownię uruchamiając w niej trzy nowe kotły wodnorurkowe oraz rozbudowując budynek kompresorowni i instalując w nim jednocześnie kompresor o napędzie parowym. Zmiana właściciela w roku 1926 wyszła ELEKTROWNI na dobre z dwóch powodów. Po pierwsze Amerykanie zobowiązali się zainwestować w jej rozwój milion dolarów (w sumie wydali 1,3 miliona) – kocioł wodnorurkowy kosztował wtedy około 100 tys. złotych czyli niecałe 17 tys. dolarów. Po drugie w roku 1928 zlikwidowano elektrownię przy szybie Wilhelm (wcześniej Kaiser Wilhelm) a zakłady hutnicze Spółki Giesche prądu potrzebowały coraz więcej.

Największa rozbudowa z lat 1928-1929 polegała na likwidacji 8-miu kotłów dwupłomienicowych, postawieniu 4-rech kotłów wodnorurkowych oraz rozbudowaniu turbinowni, którą wyposażono w 3 turbogenerators (2x8600kW i 4000kW). Rok 1930 był pierwszym z całoroczną produkcją energii elektrycznej przez wszystkie 5 turbogenerators. Według Statystyki Zakładów Górniczych i Hutniczych na Polskim Górnym Śląsku za rok 1930 wydanej przez Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych w Katowicach pozycja ELEKTROWNI wygląda następująco: /cd. str.6/

NAJWIĘKSZE ELEKTROWNIE W POLSCE POD WZGLĘDEM MOCY ZAINSTALOWANEJ W ROKU 1930

Lp. Nazwa zakładu	Moc (MW)
1. Zakłady „Elektro”, Łaziska Górne	80,1
2. Elektrownia Okręgowa, Chorzów	76,0
3. Elektrownia Łódzka, Łódź	70,75
4. Elektrownia Warszawska, Warszawa	57,9
5. Fabryka Związków Azotowych, Chorzów	55,2
6. Elektrownia Okr. Warszawskiego Pruszków	31,5
7. Elektrownia „Carmer”, kop. „Giesche”, Janów	29,82
8. Miejskie Zakłady Elektryczne, Lwów	25,9
9. Fabryka Zw. Azotowych, Mościce pow. Tarnów	24,9
10. Kopalnia „Anna”, Pszów, pow. Rybnik	24,8



Aż trudno uwierzyć, że górnicza elektrownia produkowała więcej prądu niż okręgowe i miejskie tego typu zakłady zlokalizowane w Warszawie, Krakowie czy Lwowie. Według wspomnianej wyżej Statystyki Zakładów Elektrycznych w Polsce wydanej w roku 1931 wydanej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu (dane za rok 1930) w kraju pracowało 946 elektrowni o zainstalowanej mocy 1399,21MW z czego w Województwie Śląskim było 67 zakładów prądotwórczych o mocy 561,691MW. Jaszczke korzystniej wygląda zestawienie elektrowni największych, czyli tych o mocy ponad 10MW. W Polsce było ich 31 a na Śląsku aż 15. Zdecydowaną większość górnośląskich elektrowni uruchomiono przed powstaniem 2-giej Rzeczypospolitej, co świadczy o znaczeniu Górnego Śląska dla ówczesnych właścicieli zakładów przemysłowych. Zatrzymajmy się na chwilę przy wspomnianej wcześniej Statystyce, a konkretnie przy jej pierwszym wydaniu obejmującym rok 1925. Ta pionierska inicjatywa Wydziału Elektrycznego Ministerstwa Robót Publicznych polegała na

zestawieniu wszystkich polskich zakładów produkujących energię elektryczną a bazę danych stanowiły ankiety (1200 urzędowych kwestionariuszy) rozesłane do wszystkich tych producentów. Każdy adresat miał obowiązek wypełnić wszystkie pola ankiety podając: rok uruchomienia, ilość pracowników, parametry znamionowe kotłów, turbogeneratorów, kompresorów i transformatorów, wagę kabli w rozbiu na Cu, Al. i Zn, rodzaj paliwa, sprawność urządzeń itp. Wydania z lat późniejszych nie zawierały tak dużej ilości danych, choć sporządzali je wyznaczeni ankieterzy. W roku 1930 została zamknięta elektrownia przy hucie Bernhardt w Rozdzieniu, która od 1919 roku produkowała prąd dysponując jednym turbogeneratorem o mocy 1200kW. Automatycznie CENTRALA przejęła i te odbiory zaopatrując w energię elektryczną huty cynku: w Uthemann i Wilhelmina w Szopienicach, Bernhardt w Rozdzieniu i Paweł w Dąbrówce Małej; prażalnie blendy cynkowej: Saeger w Szopienicach, Recke i Lieres w Rozdzieniu; zakład cynku elektrolitycznego w Szopienicach; hutę ołowiu i srebra Walter Croneck w Dąbrówce Małej; Porcelanę w Bogucicach; wszystkie szyby kopalni Giesche; kopalnię Mysłowice (na czas awarii i remontów) oraz odbiory komunalne w Janowie, Nikiszowcu i Giszowcu. Od tej chwili ZAKŁAD nie mógł sobie pozwolić na przerwy w produkcji – wcześniej, na czas remontów, obciążenie przejmowała elektrownia szybu Wilhelm gdyż obie pracowały równolegle. Wprawdzie Szopienice były w tym czasie objęte państwową siecią energetyczną dostarczającą prąd z połączonych elektrowni w Chorzowie i Łaziskach Górnych, ale nie zaszła konieczność korzystania z tej alternatywy. Amerykański właściciel dokonywał zmian także w innych dziedzinach. Efektem nowej polityki personalnej, czyli zastępowania kadry niemieckiej polską, było mianowanie w 1928 roku kierownikiem ELEKTROWNI po raz pierwszy Polaka. Rok później CENTRALA została wyłączona ze struktur szybu Carmer stanowiąc osobny oddział kopalni Giesche. Natomiast w roku 1933 Okręgowy Urząd Górniczy w Katowicach zakwalifikował ELEKTROWNIĘ CARMER jako „samoistny zakład górniczy” a jej kierownika wpisał do właściwego rejestru „w myśl art. 309 Prawa Górniczego z dnia 29 listopada 1930r”. Pisma urzędowe tamtego okresu redagowano jednocześnie po polsku, niemiecku i angielsku. Ten okres przejściowy zakończył się w roku 1935 zmianą nazw wszystkich szybów kopalni z niemieckich na polskie. W dniu 1-go stycznia 1936r. nastąpiła także zmiana nazwy ELEKTROWNI, której patronem został „św. Jerzy”.

Największe Górnicze Elektrownie W Polsce pod Względem Mocy Zainstalowanej W Roku 1930	Największe elektrownie w polsce pod względem produkcji energii elektr. W roku 1930
Nazwa zakładu	Nazwa zakładu
Moc (MW)	Prod.(MW)
1. Elektrownia „Carmer”, kop. „Giesche”, Janów 29,82	1. Zakłady „Elektro”, Łaziska Górne 393 612
2. Kopalnia „Anna”, Pszów, pow. Rybnik 24,8	2. Elektrownia Okręgowa, Chorzów 153 962
3. Kopalnia „Huta Laura”, Siemianowice 19,76	3. Fabr. Związków Azotowych, Chorzów 134 982
4. Kopalnia „Piłsudski”, Jaworzno 19,51	4. Elektrownia „Carmer”, kop. „Giesche”, Janów 120 118
5. Kopalnia „Jowisz”, Wojkowice, pow. Będzin 17,1	5. Elektrownia Łódzka, Łódź 116 354
6. Kopalnia „Emma”, Radlin, pow. Rybnik 14,3	6. Huta „Falva”, Świętochłowice 103 279
7. Kopalnia „Czeladź”, Piaski - Czeladź, pow. Będzin 13,96	7. Elektrownia Warszawska, Warszawa 102 108
8. Kopalnia „Paryż”, Dąbrowa Górnicza 13,6	8. Kopalnia „Huta Laura”, Siemianowice 47 660
9. Kopalnia „Ferdynand”, Katowice – Bogucice 12,325	9. Kop. „Charlotte”, Rydułtowy, pow. Rybnik 44 972
10. Kopalnia „Wujek”, Katowice – Brynów 12,0	10. Fabryka Zw. Azotowych, Mościce, pow. Tarnów 44 417

zestawieniu wszystkich polskich zakładów produkujących energię elektryczną a bazę danych stanowiły ankiety (1200 urzędowych kwestionariuszy) rozesłane do wszystkich tych producentów. Każdy adresat miał obowiązek wypełnić wszystkie pola ankiety podając: rok uruchomienia, ilość pracowników, parametry znamionowe kotłów, turbogeneratorów, kompresorów i transformatorów, wagę kabli w rozbiu na Cu, Al. i Zn, rodzaj paliwa, sprawność urządzeń itp. Wydania z lat późniejszych nie zawierały tak dużej ilości danych, choć sporządzali je wyznaczeni ankieterzy. W roku 1930 została zamknięta elektrownia przy hucie Bernhardt w Rozdzieniu, która od 1919 roku produkowała prąd dysponując jednym turbogeneratorem o mocy 1200kW. Automatycznie CENTRALA przejęła i te odbiory zaopatrując w energię elektryczną huty cynku: w Uthemann i Wilhelmina w Szopienicach, Bernhardt w Rozdzieniu i Paweł w Dąbrówce Małej; prażalnie blendy cynkowej: Saeger w Szopienicach, Recke i Lieres w Rozdzieniu; zakład cynku elektrolitycznego w Szopienicach; hutę ołowiu i srebra Walter Croneck w Dąbrówce Małej; Porcelanę w Bogucicach; wszystkie szyby kopalni Giesche; kopalnię Mysłowice (na czas awarii i remontów) oraz odbiory komunalne w Janowie, Nikiszowcu i Giszowcu. Od tej chwili ZAKŁAD nie mógł sobie pozwolić na przerwy w produkcji – wcześniej, na czas remontów, obciążenie przejmowała elektrownia szybu Wilhelm gdyż obie pracowały równolegle. Wprawdzie Szopienice były w tym czasie objęte państwową siecią energetyczną dostarczającą prąd z połączonych elektrowni w Chorzowie i Łaziskach Górnych, ale nie zaszła konieczność korzystania z tej alternatywy. Amerykański właściciel dokonywał zmian także w innych dziedzinach. Efektem nowej polityki personalnej, czyli zastępowania kadry niemieckiej polską, było mianowanie w 1928 roku kierownikiem ELEKTROWNI po raz pierwszy Polaka. Rok później CENTRALA została wyłączona ze struktur szybu Carmer stanowiąc osobny oddział kopalni Giesche. Natomiast w roku 1933 Okręgowy Urząd Górniczy w Katowicach zakwalifikował ELEKTROWNIĘ CARMER jako „samoistny zakład górniczy” a jej kierownika wpisał do właściwego rejestru „w myśl art. 309 Prawa Górniczego z dnia 29 listopada 1930r”. Pisma urzędowe tamtego okresu redagowano jednocześnie po polsku, niemiecku i angielsku. Ten okres przejściowy zakończył się w roku 1935 zmianą nazw wszystkich szybów kopalni z niemieckich na polskie. W dniu 1-go stycznia 1936r. nastąpiła także zmiana nazwy ELEKTROWNI, której patronem został „św. Jerzy”.

Zibi